

Szybiński Koncert Wiosenny powrócił po trzyletniej przerwie

Data publikacji: 28.04.2022 15:00

We wtorek 26 kwietnia odbył się 14. Koncert Wiosenny organizowany przez Zespół Szkół im. Władysława Szybińskiego w Cieszynie. Koncert łączący uczniów i nauczycieli wrócił na scenę Teatru im. Adama Mickiewicza po trzech latach przerwy.

uczennica Zespołu Szkół im. Władysława Szybińskiego w Cieszynie

26 kwietnia w Teatrze im. Adama Mickiewicza chwilę po godz. 11.00 rozpoczął się 14. charytatywny Koncert Wiosenny organizowany przez uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół im. Władysława Szybińskiego w Cieszynie. Od lat wydarzenie to gromadzi i łączy uczniów, pozwalając im na artystyczną ekspresję. W tym roku koncert powrócił po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią.

- Najtrudniej było reanimować ten koncert. Osoby, które występowały i które były emocjonalnie z nim związane, ich już nie ma w szkole. Obecne trzecie klasy nie wiedzą, co to jest Koncert Wiosenny, tym bardziej drugie i trzecie – mówi Iwona Bebek, dyrektorka Zespołu Szkół im. Władysława Szybińskiego.

- Trochę byłem zaniepokojony. Byłem pełen obaw po trzech latach przerwy. Nie znałem większości występujących. W normalnych czasach mieliśmy akademie w szkole, różnego rodzaju mniejsze bądź większe występy. Teraz tego niestety zabrakło. Nie myślałem, że to wyjdzie aż tak dobrze – tłumaczy Janusz Pawlak, polonista oraz zarówno opiekun jak i reżyser koncertu. **- W większości są to występy, które młodzież sama zaplanowała. Zawsze te koncerty miały taki wydźwięk, a przynajmniej taki był mój zamysł, żeby młodzież mogła się wyszaleć i zaproponować to, co im w duszy gra. Z drugiej strony zależało mi, aby wszystko było spójne i na tym w zasadzie polega moja rola. Jestem taką agrafką, która te fajne karteczki spina i stara się to jakoś poukładać** – dodaje.

Po godzinie fenomenalnych występów uczniów, popisujących się swoimi umiejętnościami wokalnymi, instrumentalnymi oraz tanecznymi, zaprezentowana została sztuka „Napis” Géralda Sibleyrsa w wykonaniu Grupy Przechodniej – szkolnej grupy teatralnej.

- To jest sztuka trochę o obłudzie, trochę o konieczności dostosowania się do rzeczywistości i konformizmie i nonkonformizmie, i o cenie tego nonkonformizmu. W Polsce ciężko jest ciężko o dobre scenariusze, a zwłaszcza o takie nieprzesadnie obciążające. To znaczy, aby były w miarę krótkie i które niosłyby za sobą jakąś głębszą treść, jakąś wartość totalną, jakieś przesłanie, jakiś pomysł, jakiś komentarz rzeczywistości i równocześnie, aby nie były moralitetem – wyjaśnia opiekun. **- Spędziliśmy sporo godzin na ćwiczeniach, na takiej interpretacji, zrozumieniu tekstu. Wszyscy byliśmy pełni obaw. Sądząc po reakcji publiczności, chyba ostatecznie się udało. Chodziło mi nie tylko o to, aby rzecz była momentami zabawna, ale żeby zostawiła jakiś ślad?** – mówi z nadzieją Janusz Pawlak.

W tym roku zaproszony do udziału został zespół absolwentów, który z impetem oraz podkreślając motyw „zawieszenia pomiędzy” rozpoczął drugą część koncertu, wykonując utwory „Najgorsze Rzeczy” autorstwa WalusiaKraksyKryzys, „Nie Raj” od Lao Che oraz „Do Prostego Człowieka” w wersji Buldoga.

Pieniądze zbierane na Koncercie Wiosennym przeznaczane są na wsparcie konkretnego dziecka. W tym roku był to sześciolatek Szymon, cierpiący na zespół wad wrodzonych. Zebrane pieniądze mają pomóc w pokryciu kosztów jego rehabilitacji.

- Wiem, że było bardzo dużo perypetii, żeby to wszystko zorganizować, ale najważniejszy jest cel. Przede wszystkim pomoc dla kogoś, kto tej pomocy potrzebuje. Uczymy tego naszą młodzież. Tego, że jest coś

poza nimi, poza ich przyjemnościami i że czasem trzeba się spiąć i zrobić coś dla kogoś innego. Co nasz łączy, nauczycieli i uczniów, to wspólne dzieło, wspólne występy, wspólne przygotowanie no i wspólne sprzątanie po tym. To jest bezcenne, tego się nigdzie na nauczają, to trzeba przeżyć – wyjaśnia Iwona Bebek.

– Chciałbym jeszcze raz złożyć wyrazy szacunku wszystkim wykonawcom i jeszcze raz im bardzo podziękować. Ja mógłbym reżyserować jeszcze trzy tygodnie albo nie wiadomo ile. Bez nich by nic nie było.

– mówi Janusz Pawlak.

Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Świecie Nasz” Marka Grechuty z nadzieją na lepsze dni i perspektywą, że kolejnych roczników szybińskich uczniów nie ominie wspólne koncertowanie.

mat.pras.